

Dług pod ścisłą ochroną

EGZEKUCJA Tajemnica bankowa jest bezwzględna i danych nią objętych nie można ujawnić nawet najbliższym członkom rodziny właściciela rachunku

MAREK DOMAGALSKI

Pracownik banku, a nawet firmy windykacyjnej egzekwującej dla banku zwrot kredytu nie może też ujawnić danych np. swemu małżonkowi. Naruszenie tych zasad jest przestępstwem.

Zastali rodziców

Pokazuje to sprawa Pawła U., młodego menedżera handlowego, który zaciągnął w warszawskim oddziale dużego banku kredyt na blisko 30 tys. zł, ale gdy z powodu choroby popadł w trudności finansowe, bank wypowiedział mu umowę i wszczął ściąganie długu.

Danuta T., pracownik firmy windykacyjnej, zjawiała się ze swym mężem w domu rodziców Pawła U. w okolicach Kon-

na, gdzie Paweł U. był zameldowany, choć mieszkał i pracował w Poznaniu. Opowiedzieli rodzicom o długu syna, co więcej, informacje te przekazał mąż, niezatrudniony w tej firmie.

– Z dnia na dzień straciłem zaufanie rodziców, z osoby zaradnej stałem się nieporadną i zadłużoną, która nie ma za co żyć. Nie przypuszczam, by mi kiedyś np. pożyczili pieniądze – żali się Paweł U. – Próbowałem wyjaśnić w banku, jak do tego mogło dojść, ale dostałem tylko wymijające pseudopodziękowanie za zwrócenie im uwagi na działanie windykatorki.

Tylko dla właściciela

Komisja Nadzoru Bankowego była bardziej stanowcza i zawiadomiła prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez windykatorkę.

Zgodnie z art. 104 ust. 1 prawa bankowego bank, osoby w nim zatrudnione oraz osoby, za których pośrednictwem bank wykonuje czynności bankowe, są obowiązane zachować tajemnicę bankową. Obejmuje ona zaś wszystkie informacje uzyskane w czasie negocjacji, w trakcie zawierania i realizacji umowy, na podstawie której bank tę czynność wykonuje.

Według KNF, wykonując czynności windykacyjne, Danuta T. miała stały dostęp do danych z umów kredytowych, a więc informacji stanowiących tajemnicę bankową. Ujawniając je mężowi, mogła się dopuścić przestępstwa ujawnienia tajemnicy bankowej (art. 171 ust. 5 prawa bankowego). Według KNF nie można wykluczyć, że dopuściła się też tego przestępstwa poprzez ujawnienie tajemnicy bankowej rodzicom Pawła U.

OPINIA

Wojciech Rafał Wiewiórowski

główny inspektor ochrony danych osobowych



DLA „RZ”

Skargi na naruszenie tajemnicy bankowej dostajemy raczej sporadycznie. Więcej jest sygnałów nieprzestrzegania ustawy o ochronie danych osobowych, niektóre działania banków wymagają więc korekty. Nasiliły się sygnały, że banki np. nie przestrzegają obowiązku uaktualniania lub prostowania bez zbędnej zwłoki danych osobowych klientów przekazanych Biuru Informacji Kredytowej. Opóźnienia w aktualizowaniu danych w BIK mogą zaś być przyczyną kłopotów osób starających się np. o kolejny kredyt. Jako przykład rażącego naruszenia wskazaliśmy sprawę, w której na skutek zaniechania banku informacje o kliencie zawarte w BIK przez cztery lata nie odzwierciedlały jego faktycznej sytuacji finansowej.

– Jedynym beneficjentem tajemnicy bankowej jest właściciel rachunku i jej wartość polega na tym, że jest bezwzględna. KNF nie mogła postąpić inaczej – wskazuje mec. Jerzy Bańka, wiceprezes Związku Banków Polskich.

Zadnych wątpliwości nie ma też Jarosław Świeczkowski, komornik z Pomorza.

– Nawet komornik, który ma uprawnienia większe niż windykatorka (art. 761 k.p.c.), może żądać np. od zarządcy budynku informacji: gdzie dłużnik przebywa, gdzie pracuje, nie ma jednak prawa informować o długu. Tym bardziej nie powinien ich podawać pracownik firmy windykacyjnej, zwłaszcza że chodzi o tajemnicę bankową. ■